

44

W Pionkach, dnia 26-XI-1946 r. Szkoła powszechna № 2.

Wypracowanie

„Co mówią zbiorowe magiły.”

Dnia 29-X-1946 r. układające wieńce na wrzółce poległych bohaterów Rzeczypospolitej Polski przypomniałem sobie te straszne okrucieństwa niemieckie: rozstrzelanie dziesięciu bohaterów Polski. Było to 20-IV-1944 r. o godzinie 10-tej rano. Dzień był targowy. Gdy redłem na targ, zauważyłem 3 samochody. Na iradkowym siedzieli pomiędzy żołnierzami dziesięciu bohaterów polskich. Mieli związane ręce w tył.

Na drugim samochodzie jechali żandarmi, gestapowcy, werksruci i policja niemiecka. Pewna część gestapowców i żandarmerii weszła się po drzałkach, pilnując aby nie nadjechali partyzanci i nie odbili im więźniów. Inni warganiali ludzi aby przypatrywali się na rozstrzelanie więźniów, „bandytów”. Kiedy już warganiali ludzi, komendant policji niemieckiej odrywał wyrok. Po odrytaniu wyroku śmierci żołnierze niemieccy dostali rozkaz od komendanta, aby rzykowali do strzału. W tym czasie jeden z bohaterów Szwab Adam, krzyknął: „Kiech rzyje najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska.”

Za nim powtórzyli wsrzyscy bohaterowie Polski:

„Kiech rzyje! Kiech rzyje! Kiech!...” Nie zdążyli dokończyć okrzyku.

Solwy karabinów rwały ich na ramię. Kobiety bardzo łakały, a mężczyźni nie mogące patrzeć na męczących się rodaków, odwracali się. Nie wsrzyscy byli rabaci strzałami. Jeden werksruc z pistoletu dobijał tych, którzy jeszcze żyli. Potem podjechały wory i odwieźli ich na rznię, na konieki cementarz, gdzie zostali pochowani. Szwab dość długo rzył i bardzo się męczył. Szwabie prosili i dawali pieniądze, żeby go dobili,

ale Niemcy nie chcieli o tym słuchać. Wkrętych rąkopoli.

Ozekali tyłka na Gurata, aż skończy życie. Gdy skończy życie, rąkopali i jego. W kilka dni po robieniu tych dzieł bogatców polskich Gurata matka z jego kolegami, w noc wykopata go i rąkopala w skrzynię złitej z desek, żeby się prędko ciało nie rozpusło.

Chwała najbarńszij pamiętna z czasów ok